

Ks. dr Piotr Jaworski

Ośrodek Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego
Jana Pawła II
ORCID: 0000-0001-5772-5334

Korelacja nauczania religii z innymi przedmiotami szkolnymi na łamach „Miesięcznika Katechetycznego i Wychowawczego”

Correlation of religion classes with other school subjects as discussed in “Catechetical and Educational Monthly”

Streszczenie

Ukazujący się od 1911 r. „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy” był czasopismem poświęconym sprawom nauczania i wychowania religijnego. Początkowo poruszano w nim głównie zagadnienia dotyczące katechezy szkolnej, a także wychowania, historii filozofii, teologii, apologetyki, archeologii, literatury współczesnej czy problematyki narodowo-patriotycznej. Od 1921 r. nadrzędne miejsce zajęły kwestie związane z katechizacją, pedagogiką, psychologią, dydaktyką religijną i duszpasterstwem szkolnym. W bogactwo prezentowanej przez czasopismo tematyki wpisuje się również niezwykle ważny postulat prowadzenia nauczania religii w korelacji z innymi przedmiotami. Zadaniem niniejszego opracowania był nie tylko wybór i krótka analiza poszczególnych artykułów, jakie zostały opublikowane na łamach „Miesięcznika Katechetyczno-Wychowawczego”, ale także zwrócenie uwagi na ten jakże ważny postulat i również pewnego rodzaju zachęta do jego nieustannej realizacji.

Słowa klucze: religia, nauczanie, korelacja, „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy”.

Abstract

“Catechetical and Educational Monthly”, which had been published since 1911, was a periodical devoted to matters of teaching and religious education. Initially, it dealt mainly with issues related to school religion classes, as well as education, history of philosophy, theology, apologetics, archeology, contemporary literature and national-patriotic issues. From 1921, issues related to religious education, pedagogy, psychology, religious teaching and school chaplaincy were of the utmost importance. The richness of the subject matter presented by the journal also includes the extremely important postulate of teaching religion as correlated with other subjects.

The aim of this study is not only to provide a selection and short analysis of individual articles that were published in “Catechetical and Educational Monthly” but also to draw attention to this important postulate as well as, in some sense, to encourage its continuous implementation.

Key words: religion, teaching, correlation, “Catechetical and Educational Monthly”.

Odzyskanie niepodległości w 1918 r. niesło za sobą powiew wolności także w polskim szkolnictwie. Przyszłością polskiej szkoły zainteresowany był szczególnie Kościół katolicki. W proces odnowy i tworzenia szkolnictwa czynnie włączyło się duchowieństwo. Zaangażowanie Kościoła znacząco wspierało odnowę polskiego szkolnictwa i niewątpliwie przyczyniło się do uregulowania polityki oświatowo-katechetycznej w nowo tworzącym się państwie. Polityka ta, z punktu widzenia prawnego, znalazła się w zdecydowanie korzystniejszym położeniu przede wszystkim dlatego, że sprawy Kościoła katolickiego wraz ze sprawami nauczania religii zostały uregulowane zapisem konstytucyjnym (1921) i Konkordatem zawartym między państwem polskim a Stolicą Apostolską (1925). Obowiązek nauki religii dotyczył dzieci i młodzieży do lat 18¹.

Uzgodnienia państwowe i kościelne regulowały w sposób zadowalający nauczanie religii w polskiej szkole. Od strony prawnej religia miała przysługujące jej miejsce wśród innych przedmiotów nauczania. Umieszczano ją na pierwszym miejscu w wykazie wszystkich przedmiotów². Jednak z punktu widzenia praktycznego sytuacja była bardziej skomplikowana. Trudności stworzenia systemu oświatowego, pojawiające się różne tendencje i prądy wychowawcze, chcące ograniczyć wpływ katechezy na wychowanie młodego człowieka, budziły poważne zaniepokojenie u najwyższych przedstawicieli Kościoła w Polsce i na świecie³.

W okresie międzywojennym dla szkół powszechnych opracowano i wprowadzono w życie dwa programy nauki religii. Pierwszy jednolity szkolny program

¹ Art. 120 Konstytucji: „W każdym zakładzie naukowym, którego program obejmuje kształcenie młodzieży poniżej lat 18, utrzymywanym w całości lub części przez państwo lub ciało samorządowe, jest nauka religii obowiązkowa. Kierownictwo i nadzór nauki religii w szkołach należy do właściwego związku religijnego, z zastrzeżeniem naczelnego prawa nadzoru dla państwowych władz szkolnych” (Ustawa z dnia 17 marca 1921 r., Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, „Dziennik Ustaw” 1921, nr 44, poz. 267); art. 13 Konkordatu:

„1. We wszystkich szkołach powszechnych z wyjątkiem szkół wyższych nauka religii jest obowiązkowa. Nauka ta będzie dawana młodzieży katolickiej przez nauczycieli, mianowanych przez władze szkolne, które wybierać ich będą wyłącznie spośród osób upoważnionych przez ordynariuszów do nauczania religii. Kompetentne władze kościelne nadzorować będą nauczanie religii pod względem jego treści i moralności nauczycieli. W razie gdy ordynariusz odebrał nauczycielowi dane mu upoważnienie, ten ostatni będzie przez to samo pozbawiony prawa nauczania religii.

2. Dyplomy naukowe wystawiane przez wyższe seminaria będą wystarczały do nauczania religii we wszystkich szkołach publicznych, z wyjątkiem szkół wyższych” (*Konkordat Polski ze Stolicą Apostolską*, Lwów 1925, s. 46–48).

² S. Wołoszyn, *Dzieje wychowania i myśli pedagogicznej w zarysie*, Warszawa 1964, s. 605.

³ Pius XI, *Encyklika o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży*, Warszawa 1932, s. 51–62; *Odezwa Episkopatu Polski w sprawie antyreligijnych wystąpień na Zjeździe Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych w Krakowie w lipcu 1930*, „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy” 1930, R. 19, z. 8–10, s. 401–403; I [Pierwszy] *Polski Synod Plenarny*, „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1938, nr 1, s. 21, 65–67.

nauki religii zatwierdzony został przez biskupów polskich w 1919 r.⁴ Po kilku latach funkcjonowania programu dostrzeżono trudności w jego realizacji. Trudności te związane były ze zbyt bogatym materiałem. Funkcjonował on do wdrożenia nowych programów nauki religii w szkołach powszechnych wprowadzonych przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Waława Jędrzejewicza rozporządzeniami z dnia 1 października 1935 r.⁵ i opublikowanych w tymże roku⁶. Obydwa te programy weszły w życie z dniem 1 września 1938 r.⁷ Z racji trójstopniowego układu organizacyjnego szkół powszechnych wydawano nowe rozporządzenia ministerialne wprowadzające programy nauczania religii dla szkół I⁸ i II stopnia nauczania⁹. Programy te nie wносиły zasadniczych zmian co do treści nauczania. Uwzględniały jedynie inny układ materiału ułatwiający nauczanie w klasach łączonych. Brały one pod uwagę także specyfikę I czy II stopnia organizacyjnego danej szkoły¹⁰. W związku z wydaniem wyżej wymienionych programów szkolnych ukazało się specjalne rozporządzenie dla wszystkich nauczycieli szkół powszechnych, które mówiło o obowiązku korelacji innych przedmiotów z nauką religii rzymskokatolickiej.

Korelacja w nauczaniu

Korelacją nazywa się zespół zamierzonych działań zmierzających do wskazania wspólnych celów, zadań, treści i osiągnięć w ramach różnych przedmiotów nauczania oraz różnych środowisk wychowawczych¹¹. Definicja ta wskazuje, że korelacja dotyczy tego, co dzieje się w szkole, i tego, co dzieje się poza szkołą.

⁴ Program nauki w szkołach powszechnych siedmioklasowych – religia rzymskokatolicka, Warszawa 1920.

⁵ Nr II Pr.-5481/35 (Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 1 października 1935 r. o nowym programie nauki religii rzymskokatolickiej w publicznych szkołach powszechnych z polskim językiem nauczania, „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego” 1936, nr 1, s. 5, poz. 4.) oraz nr II Pr.-5480/35 (Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 1 października 1935 r. o nowym programie nauki religii rzymskokatolickiej w gimnazjach państwowych ogólnokształcących z polskim językiem nauczania, „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego” 1936, nr 1, s. 5, 6, poz. 5).

⁶ Program nauki religii rzymskokatolickiej w publicznych szkołach powszechnych III stopnia z polskim językiem nauczania, Lwów 1935; Program nauki religii rzymskokatolickiej w gimnazjach państwowych ogólnokształcących z polskim językiem nauczania, Warszawa–Lwów 1935.

⁷ „Miesięcznik Pastorski Płocki” 1938, nr 10, s. 469–471.

⁸ Tamże, nr 9, s. 408.

⁹ Tamże, s. 409.

¹⁰ Program nauki religii rzymskokatolickiej w publicznych szkołach powszechnych II stopnia z polskim językiem nauczania, Lwów 1938, s. 5–34.

¹¹ P. Tomasiak, *Korelacja nauki religii z programem szkolnym i duszpasterstwem parafialnym*, „Zeszyty Katechetyczne” 2000, nr 5(17), s. 90.

Pojęcie korelacji dotyczy zatem zarówno nauczania religii jako przedmiotu mającego odniesienie do programu szkoły, jak i nauczania religii, która uzupełnia, a nawet jest ważnym i koniecznym elementem katechetycznej posługi Kościoła polskiego. Zdaniem Wincentego Okonia „korelacja [...] sprzyja transferowi wiedzy z jednego przedmiotu nauczania do innych, rozbudza i rozwija myślenie naukowe oraz pozwala zrozumieć, na czym polega wielorakie, teoretyczne i praktyczne stosowanie wiedzy”¹². Korelacja może zatem być uzasadniana dydaktycznie poprzez analizę poszczególnych zasad nauczania, zwłaszcza systemowości, pogładowości, samodzielności, związku teorii z praktyką oraz efektywności¹³.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Wojciech Świątosławski wydał polecenie z dnia 24 marca 1936 r., w którym nakazał wszystkim nauczycielom szkół powszechnych oraz gimnazjów zaznajomić się z programem nauki religii rzymskokatolickiej i uwzględnić we właściwy sposób korelację z nią przy realizowaniu programów poszczególnych przedmiotów¹⁴.

Na łamach „Miesięcznika Katechetycznego i Wychowawczego” ukazało się kilka artykułów, w których znalazły się wskazówki, jak dokonać korelacji w nauczaniu religii i innych przedmiotów, a także jakie korzyści wynikają z prowadzenia nauczania religii na podstawie korelacji z innymi dziedzinami nauki.

M. Sopoćko, *Łączność i jednolitość nauczania religii z innymi przedmiotami*

Ks. dr Michał Sopoćko, profesor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, w artykule *Łączność i jednolitość nauczania religii z innymi przedmiotami* sformułował podstawy korelacji w nauczaniu w ogóle, a religii z innymi przedmiotami w szczególności oraz przedstawił sposoby przeprowadzenia tej korelacji w szkołach powszechnych¹⁵.

Autor stwierdził, że podstawą korelacji w nauczaniu religii z innymi przedmiotami jest główny postulat wychowawczy – kształcenie charakteru. Charakterem nazywa zbiór dyspozycji wrodzonych i nabytych do jednolitego, konsekwentnego i moralnego działania. Powszechnie przyjmuje się, że jednolitość, konsekwencja i moralność w działaniu to główne czynniki charakteru. Czynniki te są rezultatem

¹² W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 1995, s. 133.

¹³ W. Kubik, *Zarys dydaktyki katechetycznej*, Kraków 1990, s. 157.

¹⁴ *Polecenie* [Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Wojciecha Świątosławskiego] z dnia 24 marca 1936 r., nr II Pr.-5541/35 w sprawie korelacji nauki poszczególnych przedmiotów z nauką religii rzymskokatolickiej, „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego” 1936, nr 2, s. 31, pkt 41.

¹⁵ M. Sopoćko, *Łączność i jednolitość nauczania religii z innymi przedmiotami*, „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy” 1937, R. 26, z. 9, s. 369–386.

odpowiedniego wychowania i kształcenia, które się dokonuje przez nauczanie szkolne¹⁶.

Konsekwentna jednolitość w działaniu stanowi pierwszy główny czynnik charakteru człowieka. Polega ona na stałości woli oświeconej rozumem, na męstwie w pokonywaniu przeszkód do celu, na samodzielności postanowień, przedsiębiorczości i umiejętności w dobieraniu odpowiednich środków do zamierzonego celu. Jedność jest pierwszą liczbą w rachunku, dlatego Pitagoras uważał ją za pierwiastek wszechrzeczy i nazywał ją wszechtwórczą doskonałością – mistrzynią i początkiem ludzkiego i niebieskiego życia¹⁷.

Młodzież w szkołach powszechnych nie jest jeszcze zdolna do samodzielnej syntezy wiadomości zdobytych na różnych lekcjach z jednego przedmiotu, a tym bardziej z kilku przedmiotów, choćby nawet pokrewnych. Jeżeli zaś chodzi o syntezę przedmiotów różnych, co do treści i metody, nawet młodzież starsza sama tego uczynić nie potrafi. Konieczna tu jest zgodna pomoc nauczycieli. Każdy przedmiot u dzieci układa się jakby w oddzielnych szufladkach z napisami: historia, geografia, religia. Na lekcji np. historii uczeń wyciąga wiadomości zaopatrzone etykietą „historia” i nie potrafi zużytkować na niej wiadomości z geografii lub innych przedmiotów. Skutkiem tego bywa powolne rujnowanie jednolitości wewnętrznej u uczniów, którzy potem w życiu nie potrafią już jej wytworzyć. Jeszcze w wyższym stopniu konieczna jest pomoc nauczycieli w wyprowadzeniu przez dzieci syntezy z religii w zestawieniu z innymi przedmiotami. Religia bowiem swoją treścią różni się od innych przedmiotów, gdyż operuje albo pojęciami duchowymi (Bóg, dusza), albo pojęciami abstrakcyjnymi (grzech, cnota). Jedne i drugie mogą być nabyte tylko drogą poznania pośredniego, ku czemu mogą służyć przedmioty inne. Religia to nie tylko teoria, ale to dobrowolny stosunek osobisty człowieka do Boga, dlatego i cel nauczania religii różni się od celów w nauczaniu innych przedmiotów. Gdy tam można się zadowolić zdobyciem wiadomości i pewnej umiejętności w zastosowaniu, tutaj na pierwszym planie występuje przede wszystkim czyn, ustawiczne doskonalenie się, piękny i moralny charakter. Religia – wreszcie – to odrębne królestwo ducha, które odsłania tajemnice przeznaczeń człowieka i wprowadza go w dziedzinę życia nadprzyrodzonego, które ma przeniknąć do przyrodzonych czynności, by je podnieść i uszlachetnić. Dlatego pozostawienie religii tylko samemu katechecie byłoby niedostateczne, a nawet w wypadku ustosunkowania innych nauczycieli obojętnego lub negatywnego – wręcz szkodliwe dla jednolitości charakteru przyszłego obywatela¹⁸.

Moralność jest drugim głównym czynnikiem charakteru człowieka. Oznacza postępowanie zgodne z prawem. W tym pojęciu zawierają się dwa zasadnicze

¹⁶ Tamże, s. 370.

¹⁷ S. Pawlicki, *Historia filozofii greckiej*, Kraków 1890, s. 209.

¹⁸ M. Sopoćko, *Łączność i jednolitość...*, s. 373.

momenty: pojęcie czynu ludzkiego, wykonanego świadomie i dobrowolnie, i uzgodnienie tego czynu z przepisami prawa naturalnego i pozytywnego. W mowie potocznej czyn moralny znaczy tyle, co dobry; w rzeczywistości jednak należy rozróżniać czyny moralnie złe i moralnie dobre zależnie od zgodności lub rozbieżności z prawem. Dobroć lub złość czynu ludzkiego wymaga jego oceny, która może być dokonana tylko przez osobę, czyli istotę wolną i rozumną. W obecnym porządku rzeczy natura ludzka nie jest idealna: rozum i wola nie mają w sobie dostatecznej mocy do zupełnego panowania nad władzami zmysłowymi, które często pobudzają do czynów sprzecznych z prawem, czyli do czynów niemoralnych albo moralnie złych. Nadto sam rozum nie jest zdolny do poznania wszystkich praw normujących obecnie stosunki człowieka z Bogiem i innymi ludźmi. Występuje zatem konieczność poznania prawd do wierzenia i norm do postępowania, które zostały objawione przez Boga i podawane w nauce religii. Stwierdzając konieczność nauczania religii do wychowania moralnego, nie można podkreślać doniosłości nauczania innych przedmiotów w tymże celu moralnym. One również przyczyniają się do stworzenia moralnych impulsów przyrodzonych, które są koniecznymi siłami pomocniczymi, ale stanowczo niewystarczającymi do ugruntowania pełni charakteru moralnego. Chodzi bowiem o obudzenie głębszych i żywotniejszych motywów moralnych. Charakter jest to moralna jedność, którą można wytworzyć tylko przez zgodne i harmonijne oddziaływanie wszystkich nauczycieli i wychowawców i możliwe koordynowanie wszystkich przedmiotów z wytycznymi postulatami religii. Zgodnie z tym co Chrystus powiedział: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy”¹⁹, wychowawcy powinni stanowić jedność. Konsekwentna zatem jedność i moralność w postępowaniu wychowanków możliwa będzie tylko przy współpracy i wzajemnym uzupełnianiu się wychowawców, a przede wszystkim katechety z nauczycielami innych przedmiotów, czyli przy stosowaniu możliwie wszędzie korelacji w nauczaniu religii z innymi przedmiotami²⁰.

Przeprowadzenie korelacji w nauczaniu religii z innymi przedmiotami możliwe jest tylko pod warunkiem, że wszyscy nauczyciele pod względem religijnym będą przykładem dla uczniów i przy nauczaniu swoich przedmiotów nie tylko powstrzymają się od wystąpień przeciwko prawdom wiary i obyczajów, lecz w miarę możliwości uwzględniać będą odpowiednie momenty zmierzające do pogłębienia zasad wiary i moralności chrześcijańskiej. Jest to konieczny postulat, który się osiągnie normalnie tylko przy szkole wyznaniowej, w której nauczycielami dzieci katolickich będą tylko katolicy. Akatolik bowiem przy najlepszej woli nie potrafi należycie uwzględnić momentów religijnych przy nauczaniu np. przyrody czy historii, gdyż zawsze zdradzi się wobec dzieci albo z nieszczerości w objawianiu

¹⁹ J 10, 30, cyt. za: *Biblia Tysiąclecia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, opr. z inicjatywy benedyktynów tyńskich, wyd. V, Warszawa 2000.

²⁰ M. Sopoćko, *Łączność i jednolitość...*, s. 378.

swoich przekonań i z nieszczerości postępowania, albo wprost z wewnętrznego rozdwojenia osobowości, które sprzeciwia się konsekwencji i jednolitości charakteru moralnego. Dlatego okólnik Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia w konsekwencji dla przeprowadzenia należytej korelacji wszystkich przedmiotów z religią należałoby poprzedzić ustawą o szkołach wyznaniowych. Trudno bowiem sobie wyobrazić nauczyciela protestanta, który by przy nauczaniu np. języka polskiego zechciał uwzględniać odpowiednie momenty w celu pogłębienia zasad religii katolickiej, a tym bardziej nie można sobie wyobrazić nauczyciela bezwyznaniowca, który by np. na lekcji historii stosował korelację z historią Kościoła w duchu katolickim. Dlatego postulat korelacji wszystkich przedmiotów z religią żąda przede wszystkim szkoły wyznaniowej, w której nauczyciele i dzieci należełyby tylko do jednego wyznania²¹.

L. Stolarzewicz, *Współdziałanie nauczyciela języka polskiego z księdzem prefektem w Liceum Zawodowym*

Religia i język polski to przedmioty, które szczególnie pogłębiają życie religijne i moralne młodzieży, przyczyniają się do rozwoju jej ogólnej kultury oraz wzbogacają ją duchowo. O sposobie przenikania obu przedmiotów na łamach czasopisma wypowiedział się dr Ludwik Stolarzewicz. Analizując program nauczania języka polskiego i religii, wskazał, gdzie może dojść do korelacji obu przedmiotów. Rozpoczął analizę od omówienia początków polskiej kultury. Tu należy podkreślić doniosłą rolę, jaką odegrał Kościół w Polsce średniowiecznej. Po dzień dzisiejszy zachowały się liczne zabytki architektury kościelnej na ziemiach polskich początkami sięgające średniowiecza (styl romański – gotyk – gotyk nadwiślański – Tum Łęczycki, Inowłódź, Mogiła, Sulejów, Toruń, fara w Chełmie). Cystersi, benedyktyni, franciszkanie, dominikanie byli nauczycielami rzemiosł, uprawy roli – zakonnicy karczowali lasy, nieśli w puszcze polskie zdobycze kultury. Klasztory i kościoły stały się także ośrodkiem pracy cywilizacyjnej. Im zawdzięczamy pierwsze zabytki języka polskiego w postaci tłumaczeń psalterza i Pisma Świętego, zbiorów kazań, pieśni. Na kartach literatury znajduje się wielu duchownych – Gallus, Kadłubek – kronikarze, Długosz – pierwszy historyk polski, Grzegorz z Sanoka – jeden z pierwszych humanistów²².

Charakteryzując życie polskie w ciągu wieków, dając obraz Polski czasów niepodległych, lat upadku, sięgając w wiek XIX, zauważalny jest głęboki wpływ, jaki wywarła religia katolicka na psychikę polską, jak sięgnęła w głąb duszy, jak

²¹ Tamże.

²² L. Stolarzewicz, *Współdziałanie nauczyciela języka polskiego z księdzem prefektem w Liceum Zawodowym*, „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy” 1939, R. 28, z. 4, s. 154.

urobiła typ Polaka. Nie przyjęły się w Polsce obce wyznania. Religijność nie była powierzchowna, lecz tkwiła głęboko, stała się częstką składową jednostki – nie tylko prostaczków, mieszczań i chłopów, lecz magnatów – elity umysłowej polskiej. Kościół stał się ostoją polskości i czynnikiem walki.

Przy interpretacji poszczególnych dzieł literatury polskiej należy zwrócić uwagę na pierwiastek religijny wprost przenikający zawartość myślową utworu – jest on widoczny w stosunku twórcy do Boga, życia nadprzyrodzonego i ziemskiego, do człowieka, do zagadnień moralnych, etycznych, socjologicznych. Dzieło *De republica emendanda* Andrzeja Frycza Modrzewskiego oparte jest na zasadach miłości Chrystusowej – „od maleńkości należy ukazywać dzieciom Chrystusa” – stwierdza autor. *Antygone* Sofoklesa głosi, iż biada człowiekowi, jeżeli zlekceważy prawa boskie, stawiając ponad nie prawa ludzkie. W *Odprawie posłów greckich* roztacza Jan Kochanowski obraz upadku Troi – biada państwu, jeżeli zgwałci prawa moralności, jeżeli młodzi kierują się prywatą i osobistą korzyścią, zapominając o dobru społecznym. W *Trenach* przechodzi poeta od rozpaczki i zwątpienia, od bluźnierstwa do ukojenia. Znajduje je w Bogu i wierze głębokiej, iż istnieje drugie życie, dłuższe, bo wieczne²³.

A. Siara, *Nie izolujmy się*

Na łamach „Miesięcznika Katechetycznego i Wychowawczego” ukazał się artykuł ks. dra Aleksego Siary *Nie izolujmy się*, w którym szukając odpowiedzi, w jaki sposób dokonać korelacji religii z innymi przedmiotami, autor podkreśla słabą jakość podręczników do gimnazjum. Podręczniki te hołdują zasadzie zupełnej izolacji, zwłaszcza w klasie siódmej i ósmej, gdy wprost żywiołowo wybucha w duszy dojrzewającego młodzieńca potrzeba syntezy całej dotychczas zdobytej wiedzy, potrzeba przeświecenia wszystkich zagadnień wyłaniających się w poszczególnych dziedzinach nauki szkolnej w świetle prawd jednolitego poglądu na świat i życie. Podręczniki dogmatyki i etyki to na ogół nic więcej jak streszczenie i przetłumaczenie traktatów teologicznych *De Deo Uno et Trino*, *De actibus humanis* itd., pełne definicji, działów i poddziałów, suche i zimne, bez żywego kontaktu z duszą młodzieży, bez związku z innymi przedmiotami, ignorujące wszystkie te niezliczone zagadnienia historyczne, kulturalne, społeczne, polityczne, artystyczne, które umysł ucznia napotyka w szkole i życiu, i które tylko w dogmatyce i etyce katolickiej mogą znaleźć swoje ostateczne i definitywne rozwiązanie²⁴.

Autor zauważa dalej, że nie może być wahania ani pobłażliwej tolerancji pod groźą sprzeniewierzenia się posłannictwu religii. Należy rozpatrywać w świetle

²³ Tamże, s. 156.

²⁴ A. Siara, *Nie izolujmy się*, „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy” 1934, R. 23, z. 9, s. 376.

nauki katolickiej wszystkie niezliczone zagadnienia, jakie szkoła i życie nastreżają codziennie młodemu człowiekowi. Na warsztacie katechety powinny się zbierać nitki biegnące z wszystkich innych warsztatów naukowych gimnazjum – tutaj powinny nabierać zabarwienia jednolitego i łączyć się w katolicki pogląd na świat. Tutaj powinny roztrząsać pod kątem widzenia nauki katolickiej – *sub specie aeternitatis* – wartość etyczną dzieł literatury klasycznej i polskiej, tutaj powinny znaleźć oświetlenie w promieniach nauki katolickiej te rozliczne zagadnienia i wątpliwości nurtujące serce młodzieńca. Nie dosyć wyłożyć ogólne zasady dogmatyki i etyki katolickiej – trzeba na lekcji uprawiać więcej kazuistyki i wspólnie z uczniami stosować te zasady do lektury przerabianej właśnie w klasie lub do problemów naukowych rozważanych na innych lekcjach. Uczniowie przerabiają właśnie na lekcji języka polskiego takie dzieła, jak: *Irydion*, *Nieboska komedia*, *III część Dziadów*, *Ludzie bezdomni* itd. Polonista pochłonięty analizą estetyczną arcydzieł albo zupełnie ignoruje ich wartości etyczne, albo identyfikuje je z wartościami estetycznymi – obowiązkiem zaś katechety jest uzupełnić pracę polonisty. To samo odnosi się do historii, fizyki itd., a przede wszystkim do lektury prywatnej i do czasopism krążących wśród młodzieży i niejednokrotnie wprost przez władzę polecanych²⁵.

S. Wiśniewski, *Stosunek do religii katolickiej w podręcznikach dla szkół powszechnych*

Na łamach miesięcznika oprócz krytyki podręczników do nauki religii znalazł się artykuł zawierający wskazania niewłaściwej interpretacji spraw religijnych w podręcznikach do innych przedmiotów. Ks. dr Stanisław Wiśniewski w artykule *Stosunek do religii katolickiej w podręcznikach dla szkół powszechnych* wskazał kilkanaście przykładów. W podręczniku języka polskiego do klasy siódmej w złym świetle są przedstawione siostry miłosierdzia – szarytki, natomiast z niezwykłą sympatią odnosi się autor do Żydów. Słowa niektórych piosenek są nieodpowiednie dla dzieci. Niekiedy w sposób zachęcający bywa przedstawiona zemsta. Za objaw nieznamości liturgii rzymskokatolickiej należy uważać ustęp, gdzie przy opisie procesji mówi się, że „kapela przy podniesieniu grała”. Przecież podniesienie nie zachodzi w procesji, lecz we mszy św. Podobne błędy wskazuje autor w podręczniku języka polskiego do klasy szóstej. W objaśnieniach znajduje się tłumaczenie, że kapituła to rada złożona z kanoników, tj. wyższych urzędników kapłańskiego stanu. Nie wie autor, że stan kapłański, jako taki, nie zna urzędników, chyba tylko dostojników. Szerzy ten podręcznik obojętność religijną i lekceważenie praw kościelnych przez opowiadanie, jak dzieci polskie, a więc

²⁵ Tamże, s. 378.

katolickie, chodziły na nabożeństwo z japońskimi do świątyni, oczywiście pogańskiej, gdyż miało to miejsce w Japonii, podczas gdy Kościół surowo zakazuje uczestnictwa w nabożeństwach innowierczych²⁶. Podręcznikom do historii do klasy siódmej zarzuca, że bardzo często wbrew prawdzie historycznej autorzy wysuwają przeciw Kościołowi zarzut, że jest przeciwnikiem oświaty, że popiera ciemnotę itd. Do powyższego zarzutu przyczyniają się ci, którzy przemilczają zasługi duchowieństwa katolickiego na polu nauki. Przy wyliczaniu uczonych nie wspomina się o ich przynależności do stanu duchownego. Nieraz uczniowie siódmej klasy ze zdziwieniem dowiadują się na lekcji religii, że Mikołaj Kopernik był księdzem. Brak tytułu ksiądz względnie biskup przy nazwiskach Adama Naruszewicza, Ignacego Krasickiego, Franciszka Zabłockiego. Niechętnie w podręczniku jest stanowisko wobec papieża: „patrioci włoscy burzyli się w Rzymie i wysyłali gońców do Bonapartego z prośbą o pomoc przeciw surowemu rządowi”. W podręczniku do geografii dla klasy ósmej nie rozróżnia się obrządku od wyznania, pisząc: „Większa część Polaków jest wyznania rzymskokatolickiego, mała część przyznaje się do obrządku greckokatolickiego, prawosławnego, ewangelickiego lub mojżeszowego”²⁷. Autor w omówionych podręcznikach nie odnajduje korelacji z religią rzymskokatolicką i ma nadzieję, że błędy zostaną usunięte w kolejnych wydaniach.

F. Błotnicki, *Zużytkowanie literatury pięknej dla celów katechetycznych*

Franciszek Błotnicki w artykule *Zużytkowanie literatury pięknej dla celów katechetycznych* zauważa, że młodzież zna literaturę i ją ceni. Wykorzystując ten fakt, można nią się posługiwać w nauce religii jako pobudką do wywoływania szlachetnych uczuć, jak też czerpać z niej przykłady, a nawet dowody²⁸. Do celów katechetycznych można wykorzystać cytowanie fragmentów literackich. Wiadomo, że dosadne wyrażenie jakiegoś autora wielkiego, a choćby tylko modnego, wywrze nieraz na młodzieży większe wrażenie niż cytat z Pisma Świętego, a często nawet dowód zastąpi, np. zdanie Henryka Sienkiewicza: „wszystkie systemy filozoficzne gdzieś diabli wzięli, a msza po dawnemu się odprawia” czy Mickiewiczowskie określenie, jak to powinna się miłość chrześcijańska na zewnątrz objawiać, iż trzeba „snuć miłość, jak jedwabnik nic z piersi swych snuje, lać ją z serca, jak źródło wodę z wnętrza leje, rozkładać ją jak złotą blachę,

²⁶ S. Wiśniewski, *Stosunek do religii katolickiej w podręcznikach dla szkół powszechnych*, „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy” 1937, R. 26, z. 9, s. 394.

²⁷ Tamże, s. 396.

²⁸ F. Błotnicki, *Zużytkowanie literatury pięknej dla celów katechetycznych*, „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy” 1918, R. 7, z. 1, s. 5.

gdy się kuje z ziarnka złotego, po ziemi ją rozsypać, jak się zboże sieje”. Druga formą korzystania z literatury to przytaczanie mniejszych utworów w całości jako ilustracji wykładu katechezy²⁹.

J. Piwowarczyk, *Religijne zagadnienie u Wyspiańskiego*

Na temat dzieł literackich, a konkretnie twórczości Stanisława Wyspiańskiego wypowiada się również Jan Piwowarczyk. O tym, że S. Wyspiański był religijnym, wierzącym człowiekiem świadczy zarówno praca literacka, którą rozpoczął wierszem pod hasłem *pro patria et fide*, jak i ostatnie chwile, w których bez łamania się lub zaprzeczenia swojej dotychczasowej praktyce życia przyjął ostatnie sakramenty święte. Współcześni mu zauważali, że wiary, którą wchłonął z atmosferą rodzinnego domu, dochował do końca życia, bez poważniejszych wstrząśnień. Religię jako system wyrażający zależność człowieka od Boga przyjął tak, jak mu w młodości była podana; uznał ją za potrzebę życiową; wiarę oceniał jako świętość o nadnaturalnym, więc niewzruszalnym charakterze³⁰.

Podstawową cechą religijności S. Wyspiańskiego jest prawda o Bogu osobowym. Jest to zarazem szczegół, który go wyróżnia od wielu nowszych poetów, lubiących pod wyraz Bóg podstawiać panteistyczne, mgliste pojęcie zapożyczone ze Wschodu lub z filozofii nowszej. Ten sam Bóg, tak prowadzący ekonomię wszechludzkości, kieruje także losami poszczególnych jednostek³¹.

T. Wąsik, *Pierwiastek religijny w pismach Wyspiańskiego*

Ks. dr Tomasz Wąsik w artykule *Pierwiastek religijny w pismach Wyspiańskiego* nazywa poetę wodzem duchowym naszego narodu w czasie niewoli³². S. Wyspiański o religii, w jej bardzo rozległym zakresie, wzmiankuje niemal w każdym swym dziele pisarskim. Wszak Bóg, Polska i Sztuka to trzy zasadnicze zagadnienia całej jego twórczości. Stwierdzić przede wszystkim należy, że S. Wyspiański uważa wiarę w Boga osobowego za kamień węgielny wartości człowieka rozumnego, za rzecz, której żadne wysiłki złego człowieka zmóc nie są zdolne, że ta wiara jest

²⁹ Tamże, s. 6.

³⁰ J. Piwowarczyk, *Religijne zagadnienie u Wyspiańskiego*, „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy” 1920, R. 9, z. 4–5, s. 116.

³¹ Tamże, s. 117.

³² T. Wąsik, *Pierwiastek religijny w pismach Wyspiańskiego*, „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy” 1933, R. 22, z. 9, s. 370.

nierozłączną częścią duszy człowieczej. Dzieła S. Wyspiańskiego charakteryzują się ogromnymi wartościami o treści religijnej i właściwie dobrane przy nauce religii niejedną rzecz mogą ogłosić, utwierdzić, umocnić w młodzieży³³.

A. Piechnik, *Cyprian Norwid*

Poetą, z którego dzieł katecheci mogą czerpać cytaty, powoływać się na niego, jest Cyprian Kamil Norwid. W artykule *Cyprian Norwid* Aleksander Piechnik podkreśla wielkość talentu C.K. Norwida, że posiadał duszę gorącą i wrażliwą na piękno przyrody i sztuki, zdolną do najszlachetniejszych uniesień, a odpychającą ze wstrętem wszystko co niskie i podłe. Dlatego też ukochał on religię Chrystusową, przejął się jej prawdami, nie dał się wciągnąć w żadną herezję³⁴.

Ks. dr W. Kosiński, *Korelacja religii ze swojszczyzną*

Zasadniczą osią nowego programu szkoły powszechnej była Polska i jej kultura. Tę ideę przywykło się nazywać „swojszczyzną”. Wszystko miało zmierzać do zapoznania wychowanka z polską kulturą i urobienia go w jej duchu. Idea ta wymagała najściślejszej korelacji wszystkich przedmiotów nauki szkolnej. Rolę pierwszoplanową oczywiście miała odegrać religia jako nauka i źródło polskiej kultury, a zarazem najbogatszej skarbnicy tradycji polskiej, zwłaszcza ludowej³⁵.

W. Kosiński, *Kolędy*

Pieśń jest najwznioślejszym i najwyższym wyrazem duszy ludzkiej. Gdy jakieś wzruszenie, nastrój osiągają w niej pewien stopień głębi i siły, wtedy szukają sobie ujścia na zewnątrz i najczęściej wylewają się w pieśni. Stąd pięknie powiedziano, że wszystko w przyrodzie śpiewa i na niebiosach wszystko śpiewa, bo pieśń to entuzjazm serca³⁶. Kościół należycie ocenia i uznaje to pedagogiczne i psychologiczne znaczenie pieśni; od zarania swego posługuje się nią w celach czysto duchownych; wprowadza ją do swej liturgii, umożliwiając jej przez to samo olbrzymi rozwój. Ze wszystkich pieśni religijnych kolędy zapewne jako jedne z pierwszych zdobyły sobie

³³ Tamże, s. 383.

³⁴ A. Piechnik, *Cyprian Norwid*, „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy” 1920, R. 9, z. 6–7, s. 177.

³⁵ W. Kosiński, *Korelacja religii ze swojszczyzną*, „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy” 1933, R. 22, z. 10, s. 416.

³⁶ W. Kosiński, *Kolędy*, „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy” 1933, R. 22, z. 10, s. 418.

wstęp do kościoła. Kolędy, choć nie mają tyle powagi i namaszczenia co pieśni np. maryjne, postne, wielkanocne, to jednak mają pewien wdzięk swoisty, który łącznie z serdecznością, prostotą i nastrojową radością pokrywa wszelkie inne braki i czyni kolędę najbardziej ulubioną i popularną pieśnią kościelną. Kolędy mają dla Polaków szczególne znaczenie. To coś dziwnie swojskiego i rodzimego, to jedna z polskich pamiątek narodowych. Wprawdzie przyszły do Polski z zachodu, ale ta roślina spod innego nieba u Polaków przyjęła się tak dobrze, że wytworzyła nowy typ, nową odmianę, można ją zatem uważać za produkt specyficznie polski. Inne narody kolęd nie miały – mają tylko pieśni na Boże Narodzenie. Dla Polaków kolędy stanowią jakby niezbędną część świąt, wprost potrzeba podczas świąt kolędy, tej pieśni raz wesołej, drugi raz smutnej, rzewnej, raz wzniosłej, drugi raz nawet rubasznej. Sympatyczne swoją prostotą i naiwnością, swoim humorem często charakterystycznym i typowym godne są uwagi, a pełne wdzięku przez to, że są bezwiednym, ale nieomylnym znakiem uczuć dobrych, szlachetnych, czasem wysokich, czasem delikatnych, że natura polska w tym zwierciadle czy wizerunku odbita pokazuje się dobrą i sympatyczną. Jest prócz tego kolęda żywym pomnikiem dawnych wieków, spuścizną, która łączy, i jeżeli nie środkiem, to przynajmniej znakiem tej łączności całego narodu. A. Mickiewicza, J. Słowackiego, Z. Krasińskiego czyta inteligencja; wiejska piosenka lub powiastka jest dla niej przedmiotem ciekawości, sympatycznego zajęcia, ale nie chlebem duchowym, którym by zawsze żyć mogła. Mówi się zwykle, że jednym z dowodów i znamion narodowej jedności jest jedna literatura narodowa – gdzie tej literatury szukać? Otóż jest jeden rodzaj w literaturze wspólny wszystkim częściom Polski i wszystkim jej warstwom – przede wszystkim ludowy, ale we dworze i w mieście tak znany, tak dobrze widziany, tak robiący wrażenie zarówno w mieście, jak i na wsi, w chacie, a tym jest kolęda. Własność narodowa niezaprzeczalnie. Pieśń i obyczaj są niezawodnie jednym ze znaków wspólnego ducha w narodzie. Znakiem i symbolem może być fakt, że z całej literatury ludowej lub pisanej jedyną poezją, która się znajduje wszędzie, do każdego serca trafia i na każdy umysł wywiera wrażenie, jest pieśń pobożna, kościelna i ta w szczególności, która przynosi światu dobrą nowinę i obwieszcza „pokój ludziom dobrej woli”³⁷.

Ks. A. Chlastawa, *Regionalizm*

Wśród propozycji korelacji religii znalazł się również regionalizm. Stefan Żeromski, mówiąc w 1925 r. o treści ideowej swego *Przedwiośnia*, wypowiedział znamienne i ciekawe słowa o regionalizmie: „Ja osobiście widzę zapowiedź lepszego jutra w regionalizmie, tj. w dążeniu do zdecentralizowania życia gospodarczego, kulturalnego i społecznego w Polsce i w pracy pozytywnej zrzeszeń inteligencji

³⁷ Tamże, s. 434.

[...] zrzeszona inteligencja każe zamilknąć partyjności”. Podobne myśli były podkreślane przez niego również wcześniej za pośrednictwem *Przepióreczki* – jako idee uniwersytetów powszechnych, regionalnych. Inicjatywa S. Żeromskiego odbiła się szerokim echem wśród uczonych, literatów, pracowników oświatowych i politycznych, wywołując ożywioną dyskusję³⁸. Regionalizm określa się jako ruch kulturalny dążący do poznania, a przez poznanie do umiłowania swego najbliższego zakątka ziemi, aby łatwiej poznać własną ojczyznę jako całość. Jest to dalej ruch dążący do ożywienia życia prowincji, a przeciwstawiający się koncentrowaniu wszystkich instytucji i wybitnych jednostek w stolicy. Regionalizm dąży również do zachowania tych lokalnych, indywidualnych cech, które często ze szkodą dla całości bywają zacierane. Regionalizm pyta się, ile moja najbliższa ziemia przyczyniła się do ogólnego dorobku i dlatego chce wydobyć jej przeszłość z zapomnienia, otoczyć opieką jej pamiątki historyczne w muzeach regionalnych³⁹.

Z powyższego zestawienia wyłania się wielka troska autorów o prawidłowe zorganizowanie korelacji religii z innymi przedmiotami. Chodziło wszakże o to, by dzięki tym zabiegom wychować człowieka światłego, otwartego na świat, mającego wyraźny pogląd na rzeczywistość, niezmaconą wiedzę, którą wykorzysta w dorosłym życiu.

Bibliografia

- Biblia Tysiąclecia. Pismo Świąte Starego i Nowego Testamentu*, opr. z inicjatywy benedyktynów tyńskich, wyd. V, Warszawa 2000.
- Błotnicki F., *Zużytkowanie literatury pięknej dla celów katechetycznych*, „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy” 1918, R. 7, z. 1, s. 3–17.
- Chlastawa A., *Regionalizm*, „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy” 1937, R. 26, z. 10, s. 422–427.
- Kosiński W., *Kolędy*, „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy” 1933, R. 22, z. 10, s. 417–434.
- Kosiński W., *Korelacja religii ze swojszczyzną*, „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy” 1933, R. 22, z. 10.
- Kubik W., *Zarys dydaktyki katechetycznej*, Zakład Małej Poligrafii Prowincji Polski Południowej, Kraków 1990.
- Odezwą Episkopatu Polski w sprawie antyreligijnych wystąpień na Zjeździe Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych w Krakowie w lipcu 1930*, „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy” 1930, s. 401–403.
- Okoń W., *Nowy słownik pedagogiczny*, Wydawnictwo „Żak”, Warszawa 1995.
- Pawlicki S., *Historia filozofii greckiej*, Kraków 1890.
- Piechnik A., *Cypryan Norwid*, „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy” 1920, R. 9, z. 6–7, s. 176–182.

³⁸ A. Chlastawa, *Regionalizm*, „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy” 1937, R. 26, z. 10, s. 423.

³⁹ Tamże.

- I [Pierwszy] *Polski Synod Plenarny*, „Miesięcznik Pasternski Płocki” 1938, nr 1, s. 21, 65–67.
- Pius XI, *Encyklika o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży*, Warszawa 1932.
- Piwowarczyk J., *Religijne zagadnienie u Wyspiańskiego*, „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy” 1920, R. 9, z. 4–5, s. 105–123.
- Polecenie* [Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Wojciecha Świątosiławskiego] z dnia 24 marca 1936 r. (nr II Pr.-5541/35) w sprawie korelacji nauki poszczególnych przedmiotów z nauką religii rzymskokatolickiej, *Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego* 1936, nr 2, poz. 41, s. 31.
- Program nauki religii rzymskokatolickiej w gimnazjach państwowych ogólnokształcących z polskim językiem nauczania*, Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, Warszawa–Lwów 1935.
- Program nauki religii rzymskokatolickiej w publicznych szkołach powszechnych III stopnia z polskim językiem nauczania*, Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, Lwów 1935.
- Program nauki religii rzymskokatolickiej w publicznych szkołach powszechnych II stopnia z polskim językiem nauczania*, Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, Lwów 1938.
- Program nauki w szkołach powszechnych siedmioklasowych – religia rzymskokatolicka*, Drukarnia „Rola” Jana Buriana, Warszawa 1920.
- Siara A., *Nie izolujmy się*, „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy” 1934, R. 23, z. 9, s. 375–381.
- Sopoćko M., *Łączność i jednolitość nauczania religii z innymi przedmiotami*, „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy” 1937, R. 26, z. 9, s. 369–386.
- Stolarzewicz L., *Współdziałanie nauczyciela języka polskiego z księdzem prefektem w Liceum Zawodowym*, „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy” 1939, R. 28, z. 4, s. 153–160.
- Tomasik P., *Korelacja nauki religii z programem szkolnym i duszpasterstwem parafialnym*, „Zeszyty Katechetyczne” 2000, nr 5(17), s. 85–102.
- Wąsik T., *Pierwiastek religijny w pismach Wyspiańskiego*, „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy” 1933, R. 22, z. 9, s. 369–383.
- Wiśniewski S., *Stosunek do religii katolickiej w podręcznikach dla szkół powszechnych*, „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy” 1937, R. 26, z. 9, s. 393–398.
- Wołoszyn S., *Dzieje wychowania i myśli pedagogicznej w zarysie*, PWN, Warszawa 1964.